Nr 27 NALEŻYTOSC POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Sobota 5 Lutego 1927.

Rok XLVI.

…WA REFORMA

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . 4·— zł
Z odnoszeniem . . . 4·50 „
Z przesyłką pocztową 4·50 „
Za granicą . . . . . 8·—

CENA numeru 20 gr…

Adres Red…
ulica Jagie…
Telefon 41 —

Adres A…
ulica Jagiell…
Telef. 241 — Nr czek…

Przyszłość Krakowa

Kraków, 3 lutego.

Położenie Krakowa w starej Galicji i Lodomerji z natury korzystne nie było. Okalający go w odległości kilkunastu kilometrów od północy rosyjski kordon graniczny odcinał go od znacznej części jego naturalnej sfery przyciągania. W kierunku zachodnim tuż obok zaczynały się terytorja dwóch skupień gospodarczo-kulturalnych: niemiecko-śląskiego i niemiecko-czesko-śląskiego. Na południe od Krakowa zaczyna się zaraz ubogie z natury i rzadko zaludnione Podkarpacie, zamknięte w dodatku granicą silnie strzeżonej i zwartej całości gospodarczo-kulturalnej węgierskiej. Jedynie tylko w kierunku wschodnim miał Kraków przestrzeń przed sobą otwartą, przeciętą wielką magistralą kolejową, która ją ożywiała. Ale przestrzeń ta miała kształt wąskiego stosunkowo korytarza, na końcu którego siedział stołeczny Lwów, z natury rzeczy twardy i zazdrosny konkurent Krakowa.

Mimo tego bardzo niekorzystnego — aby nie powiedzieć — fatalnego położenia Kraków nie upadł, lecz przeciwnie w ostatniem dziesięcioleciu przed wojną wykonał zadziwiająco wielki kawał drogi ku nowemu swemu rozwojowi i ku pięknej przyszłości. Skąd się to wzięło?

Otóż przedewszystkiem poszczęciło się Krakowu, że na czoło swej administracji postawił wybitną indywidualność, człowieka z szerokim horyzontem polityczno-gospodarczym, ze śmiałą i wytrwałą inicjatywą, z wybitnym talentem administracyjnym, z silną wreszcie wolą władzy i rządzenia. Był to dr Juljusz Leo. On to, najpierw jako wiceprezydent a potem jako prezydent miasta, pchnął Kraków na nowe tory rozwoju, stworzył dla tego rozwoju szereg materjalnych i administracyjno-politycznych warunków. Więc najpierw wyprowadził Kraków z jego ciasnych starożytnych rogatek i stworzył z wielkim mozołem i wytrwałością »Wielki Kraków«. Potem zaś przez umiejętne wykorzystywanie wpływów politycznych w rządzie centralnym zdobywał dla Krakowa coraz to inne urządzenia (regulacja Rudawy, obulwarowanie Wisły itd.) i cały szereg nowych wielkich gmachów rządowych, przedewszystkiem szkolnych. Wreszcie umiejętną, zabiegliwą i przewidującą gospodarką finansową wyszukiwał ciągle nowe źródła kredytów inwestycyjnych a równocześnie rozszerzając systematycznie stan posiadania gminy w zakresie materjalnym — gruntów budowlanych i samych budowli, umacniał jej własną podstawę kredytową i ogólno-gospodarczą.

Ale i największy talent nie potrafi z niczego coś zrobić i z próżnego nalać. Leo, gdyby był jeszcze tęższym i energiczniejszym administratorem, niż był nim rzeczywiście, byłby nic nie zdziałał, gdyby nie istniały ku temu odpowiedni warunki.

Okazuje się zatem, że nawet w tem opisanem na wstępie tak ciężkiem położeniu Krakowa jakieś warunki rozwoju posiadał on jednak. Więc jakie? Oto przedewszystkiem Kraków był centrum t. zw. galicyjskiego zagłębia węglowego. Wartość gospodarcza tego zagłębia rosła razem z postępami uprzemysłowienia Galicji. Odbywało się ono powoli i z trudnościami. Odbywało się jednak. A wszystkie związane z węglem przemysły, o ile powstawały w Galicji, gupowały się z natury rzeczy już to w samym Krakowie, już to w jego pobliżu. Tu leżała główna, niejako materjalna podstawa przyszłości Krakowa, która w ostatnich latach przed wojną zaczęła była rysować się tak pięknie i obiecująco.

Kraków leżał na trakcie, prowadzącym z centrów przemysłowych austrjackich na wschód. Wprawdzie ekspanzja tych centrów w tym kierunku właśnie była najsłabszą, — wprawdzie znaczenie Krakowa, jako punktu przeładowczego było na razie nie wielkie, to jednak przyszłość w tym względzie kształtowała się coraz pomyślniej. Kraków był przeznaczonym na to, aby stać się siedzibą znacznego pośrednicawa, agencyj różnorodnych i faktoryj, które w miarę wzrostu tej ekspanzji byłyby musiały się mnożyć.

Ujawniało się to szczególnie wyraźnie w zakresie towaru ciągle jeszcze najbardziej ruchliwego i najwięcej poszukiwanego — emigracji zarobkowej naszego ludu. Dziewięć dziesiątych całego aparatu, który wytworzył się był samorzutnie dla regulowania tego handlu żywemi bicepsami polskich i ruskich chłopów, mieściło się w Krakowie. Jeżeli pobliskie pruskie wówczas Mysłowice czyniły w tym względzie jeszcze wielką konkurencję naszemu miastu, to było to skutkiem długoletnich zaniedbań, nad których usunięciem już pracowano (budowa baraków emigracyjnych w Oświęcimiu, tuż przed wojną ukończona).

Wreszcie znaczenie Krakowa uczuciowo narodowe, jaki miał on dla całej ujarzmionej wówczas Polski rosyjskiej i pruskiej. Ten sam kordon graniczny, który odcinał Kraków od całej północnej części jego naturalnej sfery wpływów, czynił go pożądanym i poszukiwanym dla szerokich sfer inteligencji i mieszczaństwa polskiego obu uciśnionych zaborów. Do Krakowa jechano »krzepić się«, »dzwonić kajdanami« — jak mawiał pewien głośny dzisiaj adwokat warszawski — na dziedzińcu Wawelu, słuchać wolnego głosu i sycić się wolną myślą i ideą sztuki narodowej.

Gdy zaś Kraków leżał na trakcie do najbliższych, więc najtańszych i polskich kąpielisk podkarpackich, to »dulce« narodowe łączyło się łatwo z »utile« zdrowotnem. Wieziona do Krynicy anemja lub sfatygowane szczyty płucne, przeznaczone dla Zakopanego, zatrzymywały się z konieczności w Krakowie, dostarczając sposobności także i dla umocnienia ducha.

A jeszcze jedno małe pozornie, ale nie małoważne. Kraków był jak gdyby krańcową stacją i granicznym targiem przemysłu środkowo-europejskiego dla całego wielkiego obszaru Królestwa Polskiego, które zamknięte w kolisku rosyjskiej taryfy celnej śmiało się wprawdzie z »wiedeńskiej tandety«, ale nie omijało żadnej sposobności, aby z niej zrobić sobie jaki taki zapasik. Kraków ze swoimi sklepami konfekcji męskiej był w głównej mierze zdany na konsumcję przejezdnych z Królestwa. Potwierdzi to dziś jeszcze każdy większy kupiec z tej branży. Niema w tem nic dziwnego. Habigowski kapelusz wiedeński, który także i w Warszawie przedstawiał jeden ze szczytów doskonałości, w Krakowie kosztował 10 lub 12 koron, w Warszawie zaś tyleż rubli. Doskonały wiedeński kołnierzyk, który kosztował w Krakowie 40 do 50 halerzy, w Warszawie w wydaniu bez porównania lichszem i niedbalszem kosztował tyleż kopiejek. W zakresie damskich artykułów różnice były nie mniejsze. Gdy więc goście zakordonowi zatrzymawszy się w Krakowie, ukoili swoje idealne narodowe tęsknoty, to mogli także wypełnić swoje umyślnie w stanie możliwie próżnym przywiezione walizy artykułami o połowę tańszemi niż w Warszawie... To znaczyło także coś a nawet bardzo dużo. Każdy, kto inteligentnie porównywał n. p. ówczesny Kraków ze stołecznym Lwowem, był uderzony faktem, że niektóre branże handlowe były w Krakowie bez porównania bardziej rozwinięte, niż we Lwowie. Było to właśnie bezpośrednim skutkiem dopływu sezonowego rodaków zakordonowych, który dla Krakowa był bez porównania wydatniejszym, niż dla Lwowa.

Wszystko to zmieniło się a nawet częściowo całkowicie znikło w warunkach, w których Kraków znalazł się w wolnej Polsce. Ale różnice te są dość ważne, aby ich bardziej szczegółowe omówienie pozostawić do jutra... (s-i).

Amerykańska pożyczka dla przemysłu polskiego

85 miljonów dolarów

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 lutego. Jak się dowiadujemy, wysokość pożyczki **dla przemysłu polskiego ustalona została na 85 miljonów dolarów**. Pożyczka będzie oprocentowana w stosunku rocznym 8 proc.

Natychmiast po podpisaniu umowy rozpocznie się w Ameryce subskrypcja na pożyczkę.

Ostateczne podpisanie umowy prawdopodobnie nastąpi w sobotę.

Socjaliści włoscy wstępują w służbę faszyzmu

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Berlin, 3 lutego. Z Rzymu donoszą, że **włoskie socjalistyczne związki zawodowe zgłosiły swój akces do faszyzmu.**

Przywódcy socjalistów włoskich, między nimi **Calda, Rigola i Daragona** oświadczają w **manifeście, że faszyzm chce pogodzić interesy robotników i pracodawców, wobec czego socjalistyczny komitet odda siły federacji robotniczej na usługi narodu.**

Uzunowicz grozi rządami bezparlamentarnemi

Belgrad, 3 lutego. We wtorek utworzony został nowy gabinet Uzunowicza. W miejsce 4 członków partji Radicza weszło do rządu 3 Słowieńców i 1 radykał.

Belgrad, 3 lutego (PAT). Nowy rząd doznał **nieprzychylnego przyjęcia** i nie rokują mu zbyt długiego istnienia. Rząd rozporządza w skupczynie **absolutną większością tylko 2 głosów.** Prezydent ministrów Uzunowicz oświadczył dziennikarzom, że jeśli parlamentaryzm nadal będzie okazywał takie braki, jak dotychczas, to wówczas **rząd gotów jest rządzić bez parlamentu.**

Dzienniki donoszą, że główną podstawą polityki będzie nadal **oparcie się o Francję.**

Budapeszt, 3 lutego (PAT). Wedle doniesień »Pester Lloyd« oświadczyć miał minister Uzunowicz przedstawicielom prasy, że **rząd zmuszony będzie ewentualnie zboczyć z drogi prawdziwego parlamentaryzmu.**

Dzisiejsze posiedzenie sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 lutego. Posiedzenie Sejmu odbędzie się dziś o godz. 3 popołudniu. Na porządek obrad wchodzą: sprawozdanie komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej o wnioskach w sprawie **wydania sądom 5 posłów aresztowanych**, pierwsze czytanie projektu ustawy o poborze rekruta na rok 1927, dalsza dyskusja szczegółowa nad **preliminarzem budżetowym na rok 1927-28**, budżet ministerstwa spraw wojskowych i wewnętrznych.

Ogólny zjazd wojewodów

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 lutego. Na prośbę wojewodów minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski zamierza po ukończeniu kursu dla starostów zwołać do Warszawy **zjazd wszystkich wojewodów.** Na zjeździe tym poruszone zostaną sprawy, wymagające rozstrzygnięcia na wspólnej naradzie.

Komercjalizacja przedsiębiorstw państwowych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 lutego. W najbliższych dniach wpłynie do Rady prawniczej projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, opracowany przez ministerstwo przemysłu i handlu pod osobistym kierownictwem ministra Kwiatkowskiego, w sprawie **komercjalizacji przedsiębiorstw państwowych.** Projekt rozporządzenia po rozpatrzeniu go przez Radę prawniczą, powróci do ministerstwa przemysłu i handlu, skąd wniesiony zostanie na Radę ministrów.

Projekt ustawy o umowie o pracę robotniczą

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 lutego. **Komisja prawnicza** powołana przez ministerstwo pracy i opieki społecznej, w której biorą udział poza urzędnikami ministerstwa znawcy prawa pracowniczego, zakończyła swe prace nad projektem ogólnopolskiej ustawy **o umowie o pracę robotników.** Projekt ten zostanie wkrótce przesłany do zainteresowanych ministerstw celem uzgodnienia.

Inauguracja Studjum administracji komunalnej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 lutego. Dzisiaj, 3 lutego o godz. 5.30 popołudniu w sali posiedzeń Towarzystwa Naukowego Warszawskiego odbędzie się **inauguracja Studjum administracji komunalnej, t. zw. studjum samorządowego**, przy wydziale anuk politycznych i społecznych wolnej wszechnicy polskiej. Na rozpoczynający się 5-miesięczny kurs dla pracowników samorządowych zgłosiło się 140 urzędników mast, wydziałów powiatowych i gmin wiejskich z całej Polski.

Nowe kontyngenty na towary z Łotwy i Węgier

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 lutego. Ministerstwo przemysłu i handlu uchwaliło **nowe kontyngenty** na okres pierwszego kwartału **na towary z Łotwy** (kalosze, ultramarinę, skóry, ryby i inne) **oraz** na luty **na towary z Węgier** (galanterję, lampy, suszone śliwki itp.). **Kontyngent ten ma** charakter prowizorjum i będzie prawdopodobnie uchwalony na cały rok.

Nowe przesilenie gabinetowe w Serbji

Belgrad, 3 lutego (PAT). **Dwaj ministrowie radykalni:** minister kultury **Trifunowicz** i minister poczt **Wnicić**, którzy byli niezadowoleni z przydzielonych im tek i nie złożyli w dniu wczorajszym przysięgi, uczynili to dzisiaj, poczem **podali się do dymisji. Skutkeim tego powstało nowe przesilenie gabinetowe.** Z kół urzędowych podają jednak, że chodzi w tym wypadku jedynie o zmianę osób, i że rząd koalicyjny, który powstał, utrzyma się u władzy.

Echa krwawych zajść w Burgenlandzie

Wiedeń, 3 lutego (PAT). Dzienniki donoszą, że aresztowany właściciel restauracji w Schattendorf, **Tschermann, przyznał się przed sędzią śledczym, iż strzelił dwukrotnie do członków republikańskiego Schutzbundu. Aresztowany został również jego syn i zięć oraz 4 inne osoby.**

Zemsta Arabki

Przekład z francuskiego przez M. M.

(Ciąg dalszy) 9

Okrzyk przerażenia wyrwał się nam z piersi; twarz Roberta stała się śmiertelnie bladą, gdy szepnął mi tylko:

— Błagam, jedź za nią, a ja jej przetnę drogę, to jedyny ratunek. I bez chwili namysłu wspiął swego konia ostrogami, kierując go na sam skraj przepaści, na którym utrzymując się dzięki niesłychanej wprost zręczności, pędził jak szalony by zastąpić drogę Irenie.

— Zabije się, zabije się — rozległy się dookoła wołania, ja zaś galopowałem naprzód za Ireną, widząc chwilę gdy i ona zabić się chyba musi, koń jej bowiem ponosząc ją, nie widział zakrętu ścieżki i byłby niechybnie runął z nią w przepaść, gdyby nie szalona odwaga Roberta, który jadąc wciąż skrajem przepaści niemal już z nią się zrównał i w chwili gdy na zwrocie drogi koń jej zbierał się już do śmiertelnego skoku, zawołał ku niej:

— Odwagi, odwagi, trzymaj się jeszcze chwilę!

Poczem ujrzałem jak dobył rewolwer. Huk wystrzału przeszył powietrze, a jednocześnie wierzchowiec Ireny trafnie ugodzony w głowę, osunął się na ziemię, podczas gdy młoda kobieta lekko i niemal spokojnie zeskoczyła na ziemię.

W chwilę potem otoczyliśmy ją wszyscy, ciesząc się wraz z Robertem jej cudownem niemal ocaleniem. Robert wsparł się na mnie, cały blady i drżący jeszcze ze wzruszenia, a w oczach świeciły łzy.

— Błagałem Boga o ratunek — rzekł zdławionym głosem — w chwili, gdy naciskałem cyngiel mego rewolweru, jeden milimetr, a strzał mógł chybić! Ale kto był ten człowiek, który tak spłoszył konia Ireny? — dodał z nagłym odcieniem niepokoju w głosie. W tejże chwili spahis Merzuek przeleciał koło nas z szybkością strzały, zgięty we dwoje, leżący prawie na karku konia, by go zmusić do jeszcze szybszego biegu. Gonił zapamiętale owego nieszczęsnego jeźdźca, który omal, że nie był przyczyną strasznej katastrofy. Wrócił jednak niebawem okryty potem, a koń jego pianą.

— Cóż dognałeś go? Kto był ów człowiek? — spytał Robert niespokojnie.

— Już było zapóźno — odparł spahis — pędził jakby z piekła był rodem, które i tak go nie minie, sprawa jego jest przesądzona! Ale na zakręcie ścieżki poznałem go zdaleka.

— Jego imię? — rzucił Robert.

— Abed-Ould-Bordja.

— Abed-Ould-Bordja — powtórzył z cicha Robert, opuszczając nisko głowę, z taką rezygnacją, jakby czuł spełniające się nad sobą przeznaczenie.

Tymczasem Merzuek siodłał swego konia dla Ireny, kapitan zaś stał koło nas, pogrążony w posępnem milczeniu, machinalnie rysując na piasku swoją szpicrutą, poczem nagle zwrócił się do spahisa i rzekł, mówiąc dalej po arabsku:

— Słuchaj, nadjeżdża generał i reszta karawany, ani słowa o tym przeklętym drabie, nie goniłeś go i wogóle nawet nie znasz go... rozumiesz?

— Rozkaz p. kapitanie — odparł Merzuek krótko, lecz przez zęby dodał: »Nie, nie znam go, ale w tych dniach śmierć go spotka!

Robert też usłyszał te słowa, lecz nic nie odrzekł; nie przywiązując zapewne wagi do tych pogróżek oddanego sobie spahisa.

Reszta wycieczki odbyła się w ponurym nastroju, Robert zwłaszcza wyglądał zupełnie chory.

Dotarliśmy wreszcie do El-Bordja, gdzie czekało na nas śniadanie, wesołość powoli wracała wszystkim, tylko ja jeden nie mogłem się uspokoić. Byłem świadkiem rzeczy niepojętych i dziwnych, a łączący je tajemniczy związek ogarnął mnie poprostu uczuciem przygnębiającego fatalizmu, którego miecz Damoklesa zdawał się nieubłaganie wisieć nad głowami tych dwojga ludzi, tak bardzo mi kochanych...

Sama nazwa »Bordja« wywierała na Robercie wrażenie widocznego lęku i trwogi niemal zabobonnej. Pewnem było dla mnie, iż w jego życiu tkwi jakaś bolesna tajemnica, że coś z własnej jego winy zagraża bezpieczeństwu i życiu zarówno jego, jak i jego żony, a że jednak niema dość zaufania do mnie, by mi się zwierzyć z ciężaru, który tak widocznie go przytłaczał...

Tegoż wieczoru wróciliśmy szczęśliwie do Mascara, ale żegnając się z Robertem, zauważyłem niezwykłą zmianę w jego twarzy.

— Wyglądasz naprawdę chory. — rzekłem — jeśli chcesz, to ci sprowadzę zaraz doktora Fernet?

— Ach nie, dziękuję ci — odparł, serdecznie ściskając mi rękę — to tylko wzruszenie dzisiejszego dnia tak się na mnie odbiło, jutro już będę zdrów, dorzucił, siląc się na wesołość.

IX.

Czas szybko mijał, za szybko dla mnie, gdyż wzrastające w mem sercu uczucie przyjaźni dla Roberta, a miłości dla jego żony, osładzało mi wszelkie przykrości mojego zawodu. Z żyłem się z nimi tak dalece, iż nie byłem poprostu w stanie wystawić sobie życia bez nich. Spacery, wycieczki, wieczory spędzaliśmy zawsze razem, a często i komendant du Guenec z żoną przyłączał się do naszego grona.

Chwilowe niedomaganie Roberta, po owej nieszczęsnej wyprawie do El-Bordja minęło pozornie bez śladu, zauważyłem jednak od tego czasu stałą w jego wyglądzie zmianę na gorsze. Twarz miał niezwykle bladą, szarej niemal barwy, a oczy podbite czarno, miały wyraz bezmiernego znużenia... Irena też mizerniała w oczach.

Miłość ich wzajemna znaną była wszystkim w Mascara, to też zły wygląd obojga dawał nie raz powód do złośliwych żartów, zwłaszcza wśród kolegów kapitana.

Pewnego wieczoru jednak dr Fernet wręcz, zapytany o zdrowie przez porucznika Baltarda, odparł mu szorstko:

— Niema tu miejsca mojem zdaniem na żarty, rzecz jest poważna, a klimat tutejszy widocznie im szkodzi...

Przerwałem mu, żywo zaniepokojony jego słowami, pytając czy naprawdę lęka się o nich?

— Tak — odparł serjo dr Fernet — chorzy są oboje i powinni stąd wyjechać przynajmniej na przeciąg sześć miesięcy.

Umilkliśmy wszyscy na ten werdykt powszechnie cenionego lekarza a mnie nagłe przeczucie złego ścisnęło za serce. Od tej chwili począłem pilniej jeszcze zwracać uwagę na stan zdrowia Roberta. Wygląd jego pogarszał się z każdym dniem; chwilami był tak osłabiony, iż całą prawie robotę biurową musiałem wykonywać za niego.

Jednego dnia zwierzył mi się nawet, że tak czuje się chory, iż za poradą dra Fernet poprosi o dłuższy urlop, by wyjechać do Francji, zresztą i zdrowie Ireny poczyna go niepokoić, a że p. du Guenec mi mówiła, że Irena także odczuwa tesame objawy choroby, co jej mąż, więc bardzo żywo poparłem ten zamiar Roberta najrychlejszego wyjazdu z Mascara.

Tymczasem jednak życie nasze płynęło dalej zwykłym trybem, a chwilowe polepszenie w wyglądzie Roberta kazało nam zapomnieć o naszym niepokoju. Przykre wypadki z pobytu w El-Bordja zdawały się również zapomniane, gdy nagle doszła nas wieść, że wśród manewrów, które miały miejsce we wsi Kurd niedaleko Mascary, jeden z Arabów został „przypadkowo" zabity — nazywał się Abed-Ould-Bordja...

(C. d. n.)

Porozumienie w sprawie niemieckich fortyfikacji wschodnich

Telegramy z Paryża doniosły, że we wtorek przyszło nareszcie do porozumienia między delegatami niemieckimi a międzysojuszniczym komitetem wojskowym w sprawie wschodnich fortyfikacyj Niemiec. Porozumienie to osiągnięte zostało na posiedzeniu komitetu wojskowego pod przewodnictwem Cambona a w obecności marszałka Focha. Na posiedzeniu tem po półtoragodzinnych naradach ułożono raport dla konferencji ambasadorów. Bezpośrednio potem zebrała się konferencja ambasadorów i oficjalnie przyjęła do wiadomości osiągnięty kompromis.

Dokładne szczegóły umowy nie są jeszcze znane i podobno na razie nie będą ogłoszone, a to na życzenie delegacji niemieckiej. Według ogólnikowego doniesienia Ag. Havasa porozumienie idzie w tym kierunku, że z ogólnej liczby 88 fortyfikacyj niemieckich nad granicą polską, będzie 34 zburzonych, a reszta, tj. 54, będzie utrzymana. Jak donoszą pisma paryskie, układ wprowadza następujące postanowienia:

1) Znosi się dotychczasowe uprawnienia komisji kontrolnej do zezwolenia na budowę i reparację fortyfikacyj;

2) W pasie granicznym na przestrzeni od Królewca przez Kistrzyń aż do Wrocławia budowa nowych fortyfikacyj jest niedozwolona.

W szczególności w sprawie okopów, wybudowanych po r. 1920, która to kwestja w rokowaniach nastręczała największe trudności, postanowiono, że z liczby 155 okopów w okolicy Głogowa ma pozostać 8 okopów na lewym brzegu Odry, natomiast zniesione ma być 7 okopów po prawej stronie Odry. W okolicy Kistrzynia okopy po prawej stronie Odry mają być zniesione, zaś 15 położonych po lewej stronie Odry ma pozostać. W okolicy Królewca z liczby 53 okopów ma pozostać 31. Ustalono więc, że okopy wzniesione po r. 1920 w pasie granicznym, określonym dla fortyfikacyj istniejących już w r. 1920, bezwarunkowo nie mogą być utrzymane.

Zarazem określono stan obecny fortyfikacyj i sposób ich konserwowania.

Równocześnie delegacja niemiecka złożyła zapewnienie, że poza fortyfikacjami wykrytemi przez międzysojuszniczą komisję kontrolną, nie istnieją żadne twierdze, gdyby zaś takie tajne forty istniały, będą zburzone. Wreszcie delegacja niemiecka złożyła zobowiązanie, że Niemcy nie będą budowały nowych fortyfikacyj.

UKŁAD W SPRAWIE NIEMIECKIEGO MATERJAŁU WOJENNEGO.

Poza porozumieniem w sprawie fortyfikacyj, ustalono we wtorek także projekt układu w sprawie materjału wojennego. Projekt przewiduje, że rząd niemiecki przeprowadzi uchwalenie ustawy, zabraniającej wwozu, wywozu, oraz wytwarzanie na wywóz wszelkiego rodzaju materjałów wojennych, jak również wytwarzania, magazynowania i handlu temi materjałami dla użytku wewnętrznego. Ustawa ta wyliczyć ma przedmioty, do których odnosić się mają powyższe przepisy, oraz ma również zawierać zarządzenia, dotyczące wytwarzania tych materjałów na potrzeby państwa niemieckiego, zgodnie z ograniczeniami, wprowadzonemi przez traktat, i wreszcie zarządzenia w sprawie wytwarzania produktów chemicznych dla potrzeb przemysłowych. Uchybienie tym przepisom pociągać ma za sobą karę więzienia, karę pieniężną oraz konfiskatę i zniszczenie wykrytych, a nielegalnie sfabrykowanych przedmiotów.

Uchwały delegatów związku miast

Kraków, 3 lutego.

Obrady dorocznego zjazdu delegatów miast małopolskich i Śląska Cieszyńskiego zakończyły się wtorek po południu uchwaleniem szeregu rezolucyj.

Zjazd stanął na stanowisku silnej władzy wykonawczej gminy, szerokiej rozbudowy samorządu przez przekazanie zwłaszcza większym miastom zakresu działania państwowej administracji powiatowej. Co do prawa wyborczego do gmin, zjazd uważa, że prawo to powinni otrzymać obywatele którzy ukończyli 24 rok życia, względnie 30-ty dla biernego prawa, oraz muszą się wykazać umiejętnością czytania i pisania. Zjazd wyraził żądania przyznania miastom w ciałach parlamentarnych zastępstwa, odpowiadającego znaczeniu kulturalnemu i gospodarczemu miast w państwie.

Odnośnie do kwestji skarbowości miejsk. zjazd wypowiedział się za zniesieniem ustaw oraz przepisów, które ograniczają gminom rozszerzenia źródeł podatkowych. W tej kwestji przedstawiciele miast domagają się uwzględnienia rzeczywistej autonomji samorządów.

W przedmiocie rozbudowy miast i kwestji mieszkaniowej zjazd uchwalił konieczność znowelizowania ustawy o rozbudowie miast, dalej należytego wygotowania funduszu rozbudowy, oraz zniesienia 2% podatku lokatorskiego na cele kwaterunkowe wojska, a podniesienie podatku mieszkaniowego.

W sprawie projektu ustawy budowlanej, zjazd oświadczył się przeciw jednej ustawie budowlanej dla wszystkich miast bez względu na ich wielkość i potrzeby.

Rezolucje w dziedzinie opieki społecznej orzekają, że ze świadczeń gminnych winny korzystać osoby, zamieszkałe co najmniej 3 lata w danej gminie. Zjazd oświadczył się za rewizją organizacji zakładów ubezpieczeń społecznych, za zwolnieniem od obowiązku ubezpieczenia w zakładach pensyjnych i kasach chorych tych pracowników miejskich, którzy są stabilizowani i mają zapewnienie emerytalne, oraz wystąpił przeciw rozciąganiu obowiązku miast na zagadnienia szkół powszechnych, związane z zaprowadzeniem typu 7-klasowej szkoły powszechnej, jako typu obowiązującego.

Wreszcie w związku z obroną państwa zjazd uchwalił zwrócić się do zarządów miast z apelem, ażeby miasta, mające większe budżety, ufundowały w ciągu dwóch lat każde po jednym samolocie dla państwa, miasta zaś mniejsze połączyły się w związki, celem ufundowania wspólnymi siłami samolotu. Przyjęto przytem za podstawę, że miasta o budżecie pół miljona złotych, uważać należy za jednostki zdolne do ufundowania samolotu.

Po ukończeniu obrad odbyły się wybory nowego zarządu krakowskiego Koła miast Małopolski i Śląska Cieszyńskiego. Prezesem został wybrany prez. Rolle, wiceprezesami: prezydent m. Lwowa, Neumann, burmistrz Rzeszowa, Krogulski i burmistrz Przmyśla, Kostrzewski; członkami zarządu: wicepr. m. Lwowa, Schleicher, burmistrz Wieliczki Aywas, burmistrz Oświęcimia Mayzel, burmistrz Nowego Sącza, Sichrawa, burmistrz Doliny, Giebułtowski, burmistrz Bielska, Pangratz i burmistrz Kołomyji, Balicki.

KRONIKA

Kraków, 3 lutego.

W sprawie zatargu w Tow. sztuk pięknych

Komitet bojkotowy Związku art.-malarzy nadesłał nam bardzo obszerną odpowiedź na ostatni komunikat zarządu Tow. sztuk pięknych. W wywodach swych art.-malarze omawiają stanowisko zarządu Tow. sztuk pięknych i podtrzymują swoje zarzuty, twierdząc między innemi, że i obecnie można wydawać premje artystyczne, zamiast — jak się to od kilku lat dzieje — broszurki z rozmaitemi wierszami i sprawozdaniami literackiemi, bezwartościowemi ze stanowiska propagandy sztuki. Nadto komitet bojkotowy wypowiada przekonanie, że dla skierowania Tow. sztuk pięknych na normalne tory, potrzeba zmian osobowych w zarządzie Towarzystwa, jakoteż pomysłowości i pracowitości funkcjonarjuszów płatnych Towarzystwa i członków dyrekcji.

Wreszcie komunikat donosi, że art.-malarze organizują w domu przy ul. Sławkowskiej 12 wielką wystawę niezależnych, której otwarcie odbędzie się w niedzielę dnia 13 bm. o godz. 11-tej.

10 samobójstw w jednym dniu w Warszawie

Z Warszawy donoszą nam:

Wczoraj popełniono w Warszawie rekordową liczbę samobójstw, bo aż 10. Prawie w każdym wypadku denaci usiłowali się otruć.

Szpiegostwo niemieckie na Śląsku

We wtorek policja polityczna w Katowicach aresztowała 2 szpiegów niemieckich, którzy od dłuższego czasu byli pod obserwacją. Przy rewizji osobistej znaleziono materjały dotyczące objektów wojskowych, które szpiedzy usiłowali przewieźć do władz niemieckich. Nazwiska i przebieg śledztwa są trzymane narazie w tajemnicy.

„NIEDŹWIEDŹ BUDĘ ROZWALIŁ". Wczoraj przy lekkim mrozie panowała słoneczna pogoda. Ponieważ przypowieść ludowa głosi, że gdy w dzień Matki Boskiej Gromnicznej panje mróz, to „niedźwiedź budę wali" — więc należałoby się spodziewać rychłego końca zimy.

Natomiast dzisiaj mamy odwilż. Termometr wskazuje 2 stopnie R. ciepła.

POSIEDZENIE KRAK. RADY MIEJSKIEJ, jak donosiliśmy, odbędzie się dzisiaj o godz. 6 po południu w sali obrad magistratu.

MINISTER SKŁADKOWSKI przybędzie do Krakowa na uroczystość poświęcenia miejskiej piekarni mechanicznej w sobotę dnia 5 lutego. Minister przybędzie samolotem o godz. 9 rano, a po uroczystości również samolotem powróci do Warszawy.

UROCZYSTE POŚWIĘCENIE I OTWARCIE MECHANICZNEJ PIEKARNI MIEJSKIEJ odbędzie się w sobotę 5 bm. — W otwarciu weźmie udział minister spraw wewnętrznych, generał Sławoj-Składkowski. Jak już donosiliśmy, nowa piekarnia funguje już od kilku dni i wypieka około 10.000 klg. chleba dziennie. Gmina projektuje zwiększenie wypieku do 15.000 klg. chleba.

NA CELE NAUKOWO-HUMANITARNE. Jak nam donoszą, dochód ze sprzedaży „Przewodnika Bibljograficznego" nr. 13, głośnego żartobliwego wydawnictwa, które ukazało się z końcem z. r., został przeznaczony przez współpracowników na cele humanitarne. Czysty zysk w kwocie 2.061 zł. i 84 gr. rozdzielono między następujące Towarzystwa: Tow. przyjaciół Bibljoteki Jag. w Krakowie 900 zł., Tow. Wzaj. Pom. U.U.J. w Krakowie 400 zł., YMCA w Krakowie 200 zł. i Tow. ochrony dzieci i młodzieży w Krakowie 561 zł 84 gr.

TRAGICZNY WYPADEK NA DWORCU KOLEJOWYM. Onegdaj na dworcu towarowym 2, obok budki zwrotniczej, wpadł pod koła lokomotywy, przetaczającej wagony, Jyzef Wojciechowski i poniósł śmierć na miejscu. Wojciechowski zajęty był w krytycznej chwili spuszczaniem wody z toru do kanału. Szum wody zagłuszył odgłos zbliżającej się lokomotywy.

WŁAMANIE. Do biur notarjusza dra Tadeusza Starzewskiego przy ul. Poselskiej zakradli się niewyśledzeni dotychczas sprawcy i skradli 3 maszyny do pisania, mianowicie maszyny marki Underwood, Royal i Remington.

ARESZTOWANIA. Policja aresztowała Jana Floreczyka, lat 25, który skradł kury na szkodę Kazimierza Gorczyńskiego, zamieszkałego przy ul. Niepołomickiej 4. Nadto aresztowano Kazimierza i Tadeusza Barańskich, znanych złodziei, którzy na zabawie u Weteranów skradli woźnemu sądowemu, Wilkowi, palto wartości 240 zł. Palto odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

ŚLUB. W dniu 29 stycznia br. odbył się w kościele św. Anny w Krakowie ślub p. Anieli Turowiczówny, córki p. Mieczysława Turowicza, wiceprezesa tutejszego sądu apelacyjnego i Zofji z Romowiczów z p. inż. Tadeuszem Jeleńskim.

KURSA O LOTNICTWIE DLA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH I POWSZECHNYCH. Z Komitetu wojewódzkiego L.O.P.P. donoszą, że uroczyste otwarcie kursu o lotnictwie odbędzie się dziś o godz. 7 wieczorem w auli państw. gimnazjum VIII w Krakowie (ul. Studencka).

ODCZYT DRA MORELOWSKIEGO ODŁOŻONY. Zapowiedziany na 3 bm. (czwartek) odczyt dra Morelowskiego w „Klubie społecznym" o sztuce w Rosji współczesnej, z powodu choroby prelegenta nie odbędzie się.

KOŁO GEOGRAFÓW U. U. J. urządza w sobotę dnia 5 lutego w salach Instytutu geograficznego U. J. przy ul. Grodzkiej 64 (wejście od plant) tradycyjne pląsy geografów. Początek o godz. 21. Wstęp za zaproszeniami, które wydaje się codziennie między godz. 17—18 w lokalu Koła geogr. U. J. ul. Grodzka 64, II. p. Stroje wizytowe; maski i kostjumy mile widziane. W czasie zabawy konkurs tańca i liczne niespodzianki. Orkiestra jazz-band.

WALNE ZGROMADZENIE TOW. SŁOWIAŃSKIEGO odbędzi się dnia 5 lutego b. r. w sobotę w sali klasy IV, gimnazjum IV (ul. Krupnicza 2, I. p.). Porządek dzienny: 1) Sprawa dalszej działalności Towarzystwa; 2) Zmiana kilku punktów statutu; 3) Wybór komisji-matki. Prosimy o przybycie wszystkich członków Towarzystwa, bo idzie o przyszłość i rozwój Towarzystwa.

R. Zawiliński, przewodniczący. J. Szymański za sekretarza.

CYKL WYKŁADÓW O ŚW. FRANCISZKU Z ASYŻU i jego wpływie na umysłowość europejską dawną oraz współczesną, urządzony staraniem Naukowego Instytutu katolickiego i Towarzystwa Dantte Alighieri, a rozpoczęty w grudniu ub. r. odczytami pp. Romana Dyboskiego i ks. Konstantego Michalskiego, podjęty zostanie w okresie wielkiego postu. Odczyty wygłoszą pp.: Mieczysław Brahmer, Jan Dąbrowski, Kazimierz Dobrowolski, Władysław Folkierski, ks. Tadeusz Kruszyński, Tadeusz Szydłowski i Stanisław Wędkiewicz. Pierwszy wykład odbędzie się w piątek dnia 4 marca b. r.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek Gł. A-B l. 39) czwartek, 3 bm. prof. uniw. dr Witold Wilkosz: „Istota materji w świetle ostatnich badań"; piątek, 4 bm. dr Ferdynad Zweig: „O raporcie Kemmerera"; niedziela, 6 bm. dyr. teatru Ant. Piekarski: „Ludzie Hasencleveda jako eksperyment teatralny" (z dyskusją). Początek o godz. 7 wieczór.

ZGROMADZENIE WDÓW PO URZĘDNIKACH PAŃSTWOWYCH odbędzie się w sobotę 5 lutego o godz 3 po południu w sali Rady powiatowej (ul. Pijarska 1).

Z KLUBU SPOŁECZNEGO. Dnia 5 lutego, sobota, odbędzie się w Klubie Społecznym zabawa kostjumowo-maskawa. Wstęp dla członków Klubu i gości zaproszonych. Początek o godz. 10 wieczór. — Zaproszenia uprasza się okazywać przy wstępie.

W KRAK. TOWARZYSTWIE TECHNICZNEM przy ul. Straszewskiego 28, II. p. odbędzie się w piątek dnia 4 lutego br. o godz. 7 wieczór zebranie, na którem wygłosi p. inż. Skałka Józef odczyt na temat: „Problem rozbudowy dróg wodnych w Polsce". Goście mile widziani.

Sprawy sądowe

WYROK W PROCESIE O NADUŻYCIA POBOROWE.

Warszawski sąd apelacyjny wydał we wtorek wyrok w sprawie płk. Zapłatyńskiego i tow., oskarżonych o nadużycia poborowe. — Główny oskarżony Fuchs skazany został na 1 rok więzienia, płk. Zapłatyński na 2 lata więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego, wobec czego ma jeszcze do odbycia 4 miesiące więzienia, Lisiecki skazany został na 6 miesęcy, a dr Sarecki i dr Jankowski zostali uwolnieni. Wszyscy oskarżeni poborowi skazani zostali każdy na 6 miesięcy więzienia. Wyrok ten stanowił poniekąd sensację dla publiczności, w pierwszym bowiem procesie oskarżonych przed sądem okręgowym dnia 1 maja, Fuchs skazany został na 4 lata więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego, sierżant Lisiecki na 1 rok, poborowy Pinczewski na 6 miesięcy z zawieszeniem kary na trzy lata, poborowy Ukert na 1 rok więzienia, zaś dr Zapłatyński, dr Sarecki i dr Jankowski, którym urząd prokurator zarzucił fałszowanie świadectw lekarskich na korzyść poborowych, zostali uniewinnieni.

Obecnie po wyroku na wniosek obrońców, sąd apelacyjny zwolnił dra Zapłatyńskiego za kaucją 2.000 złotych, poborowych za kaucją 500 złotych. Jak słychać, obrońca dra Zapłatyńskiego zamierza wnieść apelację do sądu najwyższego.

SPRAWA KAPITANA PETRULEWICZA.

We wtorek zakończył się w Warszawie proces przeciw kpt. Petrulewiczowi, oskarżonemu o zabójstwo dwóch żydów na szosie. Kpt. Petrulewicz skazany został na 8 mies. więzienia, przyczem jako okoliczność łagodzącą przyjęto dobrą opinję przełożonych, fakt, że Petrulewicz strzelał niechcąco, oraz, że w czasie strzelania znajdował się w stanie bardzo silnego podenerwowania.

Wojskowy samolot sowiecki w Łucku

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 lutego. Wczoraj popołudniu wylądował niespodziewanie na lotnisku w Łucku wojskowy samolot sowiecki, uzbrojony w karabiny maszynowe systemu niemieckiego. — Znajdujący się w samolocie dwaj oficerowie sowieccy podali, że wylecieli z Kijowa, ale zabłądzili wskutek uszkodzenia busoli i przelecieli granicę.

Lotników internowano, a aparat pomieszczono w hangarach. Wobec zagadkowości sprawy, zbadaniem jej zajęła się żandarmerja wojskowa.

Jak się dowiadujemy, na polecenie sztabu generalnego pod eskortą oficerską odstawieni będą do Warszawy do dalszego przesłuchania i decyzyj władz wojskowych.

Sąd marszałkowski w sprawie pos. Wojewódzkiego

Warszawa, 3 lutego.

We wtorek przed południem odbyło się w Warszawie drugie posiedzenie sądu marszałkowskiego w sprawie posła Wojewódzkiego, pod przewodnictwem wicemarsz. Daszyńskiego.

Przed posiedzeniem zjawił się w gabinecie marszałka pos. Wojewódzki i doręczył list, w którym podtrzymuje swe twierdzenie, jakoby członkowie sądu pp. Daszyński i Poniatowski nie mogli być sędziami bezstronnymi. Na wypadek zarządzenia tajności obrad sądu marszałkowskiego pos. Wojewódzki domagał się, by dopuszczono chociaż jednego jego męża zaufania, któryby mógł śledzić przebieg sprawy. Pozatem domagał się, by posiedzenia były publiczne i by stenogramy z posiedzeń były ogłoszone.

Na sądzie marszałkowskim pos. Wojewódzki odczytał swój list, poczem opuścił salę. Sąd zgodził się tylko na wprowadzenie stenografów dla wyłącznego użytku sądu, poczem po przywołaniu dwóch stenografów poseł Wojewódzki był przesłuchiwany.

W południe zgłosił się do marszałka Sejmu działacz białoruski p. Aleksiusk z Nowogródka, członek jednej z partyj białoruskich, aby stanąć jako świadek.

Wobec oświadczenia pos. Wojewódzkiego, że pieniądze otrzymywane od defensywy oddawał prezydjum Wyzwolenia na organizację tego stronnictwa, prezydjum Wyzwolenia zwróciło się w liście do marszałka Sejmu p. Rataja, prosząc, aby w tej sprawie spowodował sąd marszałkowski i przesłuchał członków zarządu stronnictwa w latach 1922 i 1923 oraz członków Centralnego Komitetu Wyborczego, mianowicie posłów: St. Thugutta, Ludwika Chomińskiego, Jana Tabora, Jana Ledwocha, Helenę Raclińską, wicemarszałka Senatu Jana Woźnickiego i pos. Kazimierza Bagińskiego.

Wieczory śmiechu w Starym Teatrze

(Zula Pogorzelska, Eugenjusz Bodo i Walery Jastrzębiec).

Wśród karnawałowych rozrywek sympatyczną atrakcję stanowią wieczory artystyczno-kabaretowe, jakie dyr. Bujański wespół z dyr. Wojciechowskim urządza w tych dniach na scenie „Starego Teatru". Na scenie — gdyż dyrekcja postarała się istotnie o rodzaj sceny, ujętej mile dla oka zieloną zasłoną i nastrojowo ożywianej zmienną grą światła. Na takiem tle zjawia się atrakcja nie bylejaka, dla której wczoraj pomimo nastroju po-redutowego, sala wypełniła się po brzegi — Zula Pogorzelska. Coraz to inne bierze na siebie szatki czy też pół-szatki, coraz to barwniej czy ekscentryczniej wygląda, w coraz to innej postaci żyje, zawsze jednak jest sobą, tem prześlicznem dzieckiem-łobuziakiem, które każe się lubić za swój powabny uśmiech, za pełen fantazji humor, za przepysznie żartobliwą grę słowa, ruchu i całej urokliwej postaci. To też nawet trudno orzec, który punkt programu p. Pogorzelskiej najwięcej nam się podoba, gdyż za każdym razem jednako czaruje. To pewne jednak, że najświetniej i najpełniej cała jej śliczna błyskotliwość uwidocznia się w „Pijanej", przeprowadzonej równie bujnie, jak z miarą.

Słowa szczerego uznania wyrazić należy także dla głównego partnera rozkosznej Zuli. P. Eugenjusz Bodo jest artystą, również o sile naturalnego humoru, ujmującej fizjognomji, o miłej lekkości gry i dużym talencie aktorskim. Najlepiej to wyraziło się w prześmiesznym sketschu pióra Toma p. t. „Szkoła Berlitza", zagranym świetnie przez Boda i Pogorzelską wespół z p. Wojciechowskim. Przepyszne są także aktorsko-taneczne popisy p. Bodo, na równi z p. Pogorzelską porywającego stylowością przedstawianej rzeczy. Odtańczone przez nich w strojach właściwych, „dziko" stylizowanych, dzisiejsze modne tańce stają się ciekawe, a szalone ich ruchy tracą swą dziwaczność, tak śmieszną na tle sali balowej i ubrania cywilizowanego.

W takiem towarzystwie nic dziwnego, że niełatwo wybić się przyszło na czoło zgrabnej tancerce p. Kaniewskiej, która zaprezentowała dwa tańce artystyczne. Udało się to jednak p. Jastrzębcowi, już z tytułu urzędu konferencjera, jak też poruszonych tematów aktualnych, wśród których wyróżniła się zabawna ilustracja kroniki politycznej, oraz piosenka o tym, co Polskę dziś buduje. Całość wieczoru miła i artystycznie zestrojona.

(p.)

TEATRY-KINA-KONCERTY

Dnia 3 lutego

KINA

KABARETY

TRADYCYJNA REDUTA ARTYSTÓW TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO odbędzie się w sobotę dnia 12 lutego br. w salach Starego Teatru. Komitet reduty już od dłuższego czasu obmyśla niezliczony szereg niespodzianek, które będą wspaniałą atrakcją tego wielkiego reprezentacyjnego balu, corocznie gromadzącego najwytworniejsze towarzystwo naszego miasta. Nad niezwykle artystycznym i efektownym udekorowaniem wszystkich sal teatru pracować będzie dekorator teatru, p. Kudewicz. Imienne zaproszenia na Redutę będą wydawane w lokalu Z.A.S.P. w gmachu teatru na parterze przy pl. św. Ducha.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". „Księżna Cyrkówka" E. Kalmana grana będzie dziś we czwartek i dni następnych o godz. 7.30 wieczór, po cenach zniżonych od 2 do 6 złotych, cieszy się stale nadzwyczajnem powodzeniem i stale się powiększa atrakcja sezonu.

DRUGI WYSTĘP GOŚCI WARSZAWSKICH W STARYM TEATRZE odbędzie się dziś, t. j. we czwartek 3 bm. — Występy gości warszawskich w Starym Teatrze cieszą się wyjątkowem powodzeniem. Dziecko Warszawy, urocza „Pani

Zula", podbiła serce Krakowian szeregiem zupełnie nowych, nieznanych jeszcze piosenek, które były szlagierami ostatniego sezonu. Eugenjusz Bodo dokazuje cudów, ukazując się w coraz nowej charakteryzacji i stwarzając prawdziwe kreacje, raz jako Turek, handlarz warzywem, raz jako Amerykanin, to znów jako cowboy. Oryginalny najmodniejszy taniec „Black bottom" musiał być kilkakrotnie bisowany. Niemniejszem powodzeniem cieszą się kreacje choreograficzne baleryny Teatru Wielkiego w Warszawie p. Kaniewskiej. Wreszcie dobrze znany Krakowowi Jastrzębiec sypie, jak z rękawa, politycznemi dowcipami.

REPERTUARY:
TEATR IM. SŁOWACKIEGO
Czwartek, 3 lutego: „Wiedza radosna".
Piątek, 4 lutego: „Uśmiech losu" (popularne).
Sobota, 5 lutego: „Wiedza radosna".

SPROSTOWANIE.
Kino „UCIECHA" i „WARSZAWA" komunikują, że w czasie przedstawień filmu „Burłak z nad Wołgi" nie śpiewa chór krak. „Echo", jak to przez nieporozumienie ogłoszono, lecz zespół chóralny, złożony z najlepszych miejscowych śpiewaków. 203

Z kraju i ze świata

IMIENINY PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ. Dzień swych imienin spędził prezydent Rzeczypospolitej w Spale, w ścisłem kole rodzinnem. Do kancelarji cywilnej p. prezydenta nadeszły z okazji imienin liczne telegramy.

KRZYŻ LEGJONOWY. Komisja kwalifikacyjna Krzyża Legjonowego zawiadamia, że ostateczny termin ubiegania się o Krzyż Legjonowy upływa nieodwołalnie z dniem 1 kwietnia 1927 r.

ODDZIAŁ PAŃSTW. BANKU ROLNEGO W GRUDZIĄDZU poświęcony został i otwarty uroczyście we wtorek. Na uroczystość przybył minister reform rolnych, Staniewicz.

SAMOBÓJSTWO PRZEZ POWIESZENIE SIĘ NA CHUSTCE OD NOSA. We wtorek w Domu akademickim w Warszawie przy ul. Grójeckiej, znaleziono w ogólnej ubikacji ustępowej zwłoki studenta medycyny, 25-letniego Dominika Dąbrowskiego, który powiesił się na chustce od nosa.

UDAREMNIONA UCIECZKA ZŁODZIEJA Z SALI SĄDOWEJ. Do gmachu sądu pokojowego w Piotrkowie przyprowadzono onegdaj złodzieja, Antoniego Gąśnika, gdzie miał oczekiwać rozprawy sądowej. Gąśnik w pewnej chwili zdołał zmylić czujność policjanta i zbiegł, zamykając za sobą pokój na klucz. W pokoju tym znajdowało się 6 innych aresztantów i 3 posterunkowych policji. Pomysłowego zbiega schwytał dopiero inny posterunkowy, stojący na warcie przed sądem.

AKADEMJA KU CZCI Ś. P. KURATORA SOBIŃSKIEGO. W dniu wczorajszym w sali Teatru Wielkiego odbyła się uroczysta akademja żałobna ku czci zamordowanego kuratora szkolnego, inspektora Stanisława Sobińskiego. Słowo wstępne wypowiedział prof. Łębicki. Dalszy program wypełniały produkcje wokalno-muzyczne. Na zakończenie odśpiewano rotę. Sala była wypełniona po brzegi.

ŚMIERTELNY WYPADEK RADCY KOLEJOWEGO FINKA. — Ze Lwowa donoszą: Dnia 31 stycznia urzędujący w gmachu dyrekcji kolejowej przy ul. Zygmuntowskiej st. radca Zygmunt Fink, wyszedłszy ze swojego biura, znajdującego się na II piętrze, wstąpił do klatki windy, aby się wznieść do 4 piętro, pewny, że winda jest na 2 piętrze, gdyż drzwi do niej były otwarte. Tymczasem winda była na parterze, a radca Fink runął w przepaść. Strasznie zmasakrowanego odwieziono do szpitala, gdzie mimo zabiegów lekarskich niebawem zmarł.

BAL GARNIZONOWY W TARNOWIE. Nasz korespondent tarnowski donosi: Dnia 1 bm. odbył się tu w salach Kasy oszczędności bal, zorganizowany staraniem oficerów 16 pp. i 5 p. s. k., a urządzony na cele miejscowego Koła TSL. Ta piękna inicjatywa korpusu oficerskiego niesienia pomocy na cele oświatowe, ponownie uwydatniła serdeczne węzły sympatji, łączącej tutejsze koła obywatelskie z wojskowością, ugruntowanej już dzięki obywatelskim walorom miejscowego komendanta garnizonu, dowódcy 16 pp., plk. Dragata i dowódcy 6 p. s. k. plk. Olszewskiego, bal bowiem znalazł najpełniejsze poparcie sfer towarzyskich i należał do najlepiej udałych zabaw tegorocznych. Przypomnieć należy, że niedawno tutejsze obywatelstwo urządziło wilję dla żołnierzy garnizonu, przy gorliwem zajęciu się tą sprawą burmistrza dra Krypiakowskiego.

Bal odbył się w salach artystycznie udekorowanych przez kpt. Znamirowskiego i rozpoczął się tradycyjnym polonezem, który otworzył senator Ścibor z pułkownikową, p. Dragatową. Następnie odbywały się tańce, prowadzone przez rtm. Żurowskiego, który pozyskał sobie ogólny aplauz, rozwijając pomysłowego kotyljona, pełnego dowcipnych niespodzianek. Dochód z balu przysporzy funduszów miejscowemu Kołu TSL. na jego pożyteczne cele.

WYCIECZKA PARLAMENTARZYSTÓW CZESKICH DO POLSKI. Korespondent nasz dowiaduje się z kół parlamentarnych, że wycieczka parlamentarzystów czeskich uda się do Polski z końcem kwietnia lub początkiem maja.

KANDYDACI NA PREZYDENTA REPUBLIKI CZECHOSŁOWACKIEJ. Centralny organ faszystów czeskich „Rziszka Straż" w Pradze wymienia jako kandydatów na stanowisko prezydenta Republiki czechosłowackiej: literata Alojzego Jiraskę i obecnego premjera Svehlę. Wybory prezydenta odbędą się w maju.

Rozprawa przeciw dyr. Filippiemu i towarzyszom

Kraków, 3 lutego.

(l.) W dniu dzisiejszym o godz. 9 rano w głównej sali rozpraw Okręgowego Sądu karnego rozpoczęła się głośna, od szeregu miesięcy oczekiwana, rozprawa przeciwko dyrektorom Polskiego Banku Przemysłowego.

Rozprawie przewodniczy sędzia Kaczmarski, wotują sędziowie: Warchałowski i dr Czerny, oskarża prok. dr Tokarski.

Na ławie oskarżonych zasiadają dyrektorowie Polskiego Banku Przemysłowego: Tadeusz Filippi, Tadeusz Winiarz, Feliks Wiliński, wicedyrektor Jan Dronka i prokurzysta P.B.M. Ignacy Moeser. Dyr. Filippiego broni przybyły z Warszawy znany z wielu sensacyjnych rozpraw adw. dr Paschalski, dyr. Winiarza broni dr Gertner, dyr. Wilińskiego broni dr Adolf Gross, pp. Moesera i Dronkę broni dr Woźniakowski. Jako znawcy sądowi zasiadają pp.: Lelek i Wiśniewski.

Akt oskarżenia.

Na wstępie rozprawy przeczytano akt oskarżenia, który zarzuca obwinionym, że w zamiarze przysporzenia sobie nieprawnych korzyści i wyrządzenia szkody majątkowej bankowi, działając w porozumieniu, wyzyskali swe kierownicze stanowiska, brak niedostatecznej kontroli ze strony władz nadzorczych banku i niedostępność jego ksiąg dla akcjonarjuszy, by w ten sposób zawierać na swój rachunek z własnym bankiem szereg interesów, nabywać lub pozbywać papiery wartościowe albo waluty po takim kursie, który musiał przynieść tylko im samym korzyści, a bankowi szkody. Działając w ten sposób narazili oni Polski Bank Przemysłowy na łączną stratę 14.000 złotych.

Taktyka obrony.

Z kolei imieniem obrony przemawiali dr Gross, dr Gertner i dr Woźniakowski, którzy stanęli na tem stanowisku, że orzeczenie znawców jest niefachowe, gdyż wykonane zostało przez buchalterów, a nie przez bezpośrednich znawców „nuansów giełdowych", wobec czego domagali się powołania nowych znawców.

Prokurator sprzeciwił się temu, motywując swój sprzeciw odnośnemi paragrafami ustawy, przyczem podniósł, że trybunał stworzyłby w ten sposób na przyszłość niebezpieczny precedens znawców „apelacyjnych", zupełnie dotychczas w procedurze karej nieznanych.

Następnie zabrał głos mecenas dr Paschalski, który domagał się również powołania znawców bankowości i spraw specjalnie giełdowych, ludzi, dla którychby życie giełdowe nie było tylko suchem zaciągnięciem pozycji giełdowych. Mowca uzasadniał, że żądanie powołania nowych znawców jest najskromniejszem minimalnem żądaniem ze strony obrony. W odpowiedzi na to prokurator udowadniał znowu, iż na razie niema powodu do wezwania nowych znawców, albowie orzeczenia dawnych nie zostały zakwestjonowane.

O godz. 12 w południe trybunał udał się na naradę, celem powzięcia uchwały w tej sprawie.

Na sali rozpraw panuje duże ożywienie, widzi się wielu reprezentantów świata adwokackiego, sędziowskiego i bankowego.

Rozprawa rozpisana jest na 9 dni.

UCHWAŁA TRYBUNAŁU.

O godz. 12.30 Trybunał ogłosił z naprężeniem oczekiwaną uchwałę, mocą której odmówił wnioskowi obrony, by w miejsce obecnych powołano nowych ekspertów, ponieważ na razie nie zachodzą warunki ustawowe, któreby taką zamianę usprawiedliwiały. Trybunał zastrzegł jednak, że jeżeli w toku rozprawy wyłoni się potrzeba uzupełnienia ekspertyzy znawców przez specjalnych znawców życia giełdowego, to wówczas Trybunał uczyni tej potrzebie zadość i znawców takich powoła.

Z kolei przystąpił Trybunał do przesłuchiwania oskarżonych, zaczynając od b. dyr. Filippiego. Godz. 1.30 przesłuchiwanie oskarżonego Filippiego trwa w dalszym ciągu

Po Reducie Prasy

Kraków, 3 lutego.

Ze wszystkich dotychczasowych Redut Prasy, tegoroczna, urządzona przez Syndykat Dziennikarzy Polskich, osiągnęła rekord frekwencji i świetności toalet. W salach Starego Teatru zgromadziły się tłumy sfer towarzyskich z całego Krakowa i z prowincji. Przybyło mnóstwo osób z G. Śląska, Zagłębia Dąbrowskiego, Chrzanowskiego, z Bielska, z Cieszyna, z Tarnowa, z Makowa i innych miast prowincjonalnych. Na sali reprezentowane były władze, przedstawicielstwa dyplomatyczne, prasa, sfery uniwersyteckie, wojskowość, świat literacki, artystyczny, teatralny, sfery adwokackie, lekarskie, przemysłowe i handlowe. Honory domu pełnili gospodarze balu prezes Syndykatu red. Antoni Beaupre, Franciszek Potocki, wiceprezes Syndykatu, redaktor Marjan Dąbrowski i red. Emil Haecker oraz cały szereg członków Syndykatu.

Miłą atrakcją były produkcje taneczne p. R. Góreckiej i W. Morawskiego (mazur), znakomitej pary tanecznej Rene i Madeleine (tango i black botton), pań Kownackiej, Relli i Szafrańcówny (walc wiedeński).

Wśród przybyłych zauważyliśmy rektora prof. Marchlewskiego z małżonką, prof. Jana Piltza z małżonką, prof. Tadeusza Sinkę, prof. Kota z małżonką, prof. Dziurzyńskiego, prof. Sawickiego z małżonką, prof. Czeczota, prezydenta miasta Karola Rollego, wiceprezydentów Ostrowskiego, Schneidera i Wielgusa, prezesa Izby skarbowej Gregera, kierownika kuratorjum Przyjemskiego, dra Wyrobka z kuratorjum, szefa wydziału bez. publ. hr. Romana Skarbka, komendanta policji okręgowej Pilcha, dyr. policji Stycznia z małżonką, prezesa dyrekcji kol. Barwicza i wicepr. dyr. kol. Gutkowskiego z małżonką, naczeln. ruchu dyr. Polmana, sekret. magistratu Strasika z małżonką, konsul czeskiego Szediwiego, konsula węgierskiego Marchwickiego oraz cały szereg innych wybitnych osobistości. Ze sfer wojskowych przybyli: dowódca DOK gen. dyw. Wróblewski z małżonką, komendant miasta pułkownik Augustyn z małżonką, szef sztabu gen. Bolesławicz z małżonką, dowódca 20 pp. Kruk-Schuster, szef sanitarny pułk. Korolewicz oraz wielu oficerów ze wszystkich garnizonów dowództwa krakowskiego oraz garnizonów prowincjonalnych. Zauważyliśmy również p. Jana Götza-Okocimskiego, prezesa Sokoła Rowińskiego, red. Konstantego Srokowskiego, red. Romana Woyczyńskiego, red. Ferdynanda Hoesicka z Warszawy, red. Leopolda Tomaszkiewicza z Warszawy, dra Romana Bogdaniego, dra Klimeckiego, inż. Chmurskiego, dra Klęska, inż. Stefana Podgórskiego z żoną oraz cały szereg innych jeszcze reprezentantów inteligencji krakowskiej, świata przemysłowego i handlowego.

Teatr im. Słowackiego reprezentowali: dyr. dr Zygmunt Nowakowski, dyr. Józef Sosnowski, dyr. Jan Mikucki, kierownik literacki dr Świątek, art. dram. Wacław Szymborski, Artur Socha, Leopold Komornicki, Włodzimierz Miarczyński, Karczewski, Suchcicki, sekret. Kordowski oraz liczne grono uroczych artystek. Świat teatralny warszawski reprezentowali: ulubienica publiczności Zula Pogorzelska, Eugenjusz Bodo, Jastrzębiec, Zygmunt Wiehler. Z operetki Nowości przybyli dyr. Dobiesław, Tadeusz Pilarski junior, Kaczorowski, Wąsowicz-Kaczorowska, kapelmistrz Jurkiewicz i inni. Ze sfer malarskich zanotowaliśmy prof. Winc. Wodzinowskiego, Jana Rubczaka, Karszniewicza, Zarzyckiego i innych.

Na Reducie Prasy było tyle pięknych pań i tyle świetnych toalet, że zaiste trudno jest sprawiedliwie wymienić niektóre, a pominąć inne, jak również niełatwo było z pośród najbardziej uroczych wyszukać te, którym przypadły w udziale nagrody. **Dwie pierwsze nagrody piękności otrzymały:** urocza panna Hanka **Daszyńska**, laureatka konkursu Fanametu i pani **Hadnow** w postaci prześlicznych wachlarzów z różowych strusich piór, dalej **nagrodę piękności** przyznano p. Karolinie **Lubelskiej** oraz pannie **Bogdaniówne**j, nesseser do manicure za najpiękniejszy kostjum otrzymała primabalerina op. Nowości R. Górecka, drugą nagrodę panna Halka Pilarska, dalej art. Teatru im. Słowackiego Chmielińska, Czartoryska, Drbikówna oraz pp. Zofja Jachimecka, Sabudowa i Zapalanka. Z pośród męskich kostjumów premjowano p. Górskiego, z mnóstwa przepięknych toalet zauważyliśmy: posłową red. Marjanową Dąbrowską w niezwykle wytwornej i bajecznie efektownej toalecie z mieniącego brokatu ombregrającego wszystkiemi odcieniami barw, dalej znaną sportsmenkę Józefową Dubieńską, prof. Kotową w toalecie czarnej ze złotą koronką, drową Zopottową w prześlicznej toalecie morelowej naszywaną strassami, p. Skórczewską w toalecie lila, art. Teatru im. Słowackiego Hacińską w toalecie z szafirowych cekinów (nagrodzona), prof. Jachimecką w srebrzysto-różowej toalecie, komendantową Bolesławiczową w niezwykle wytwornej toalecie, przepiękną toaletę z paillettami i kapeluszem hiszpańskim ze strassami p. Eibenschuetzowej, dorwą Dybowską w toalecie zielonej z crepe satin, piękną toaletę red. Konstantynowej Srokowskiej, hr. Marją Pinińską w toalecie z białej koronki z szalem, Jadwiga Hańska, art. Teatru im. Słowackiego w toalecie ze złotej lamy.

Odznaczały się nadto: p. Jadwiga Stolfowa we wspaniałej toalecie koronkowej z niezwykle efektownem ubraniem głowy, prześliczna krynolina z frędzli dżetowych z hełmem z perel z białemi rajorami inż. Jurskiej, prześliczna żółta krynolina »excentrique« p. R. Góreckiej (nagrodzona), przemiły kostjum śnieżki p. Hadon, różowa toaleta p. Zofji Bujakówny, kostjum zielono-czerwony projektowany przez p. Alfreda Żmudę p. Hanki Daszyńskiej, toaleta z białej georgetty haftowana koralami pułkownikowej Glaserowej, przepiękna toaleta, naszywana dżetami i perłami z różowym szalem i z różowemi strusiemi piórami red. Zofji Morawskiej, wytworna zielona toaleta p. Czartoryskiej (nagrodzona), wspaniała toaleta z peruką p. Maryli Oberlenderowej, efektowna toaleta ręcznie malowana przez znanego artystę malarza Drabika panny Drabikówny, art. im. Słowackiego, efektowny kostjum projektowany przez Czesława Walisa p. Luli Daszyńskiej.

Zwracały nadto uwagę: piękna toaleta ze srebrnej koronki p. Zahaczewskiej, stylowa suknia lila ze srebrną koronką clair de dys, piękna toaleta fraise Zuli Pogorzelskiej, toaleta ze srebrnych łusek p. Statterowej, oryginalny kostjum »mah-jong« projektowany przez art. malarza Kudewicza panny Zosi Jossówny, wytworna toaleta drowej Macharskiej, szafirowa toaleta ze srebra p. Meyrholdowej, piękna toaleta szafirowa z czarną koronką i efektownym szalem dyr. Styczniowej, prześliczny oryginalny kostjum holenderskiego wiatraka panny Halki Pilarskiej (nagrodzona), toaleta z brokatu tkana złotem inż. Sarowej, wytworna czarna toaleta ze złotem p. Karoliny Lubelskiej, kostjum cyganki panny Zapalanki (nagrodzona), suknia czerwona stylowa, kryta czarnym tiulem w szafirowe róże inż. Manderowej, oryginalny kostjum gazu p. Stanisławy Broniewskiej, biała toaleta z frędzlami ze srebrnych filtrów ze ślicznemi ubraniem głowy prof. Tadeuszowej Bilińskiej, efektowny kostjum cygański p. Subudowej (nagrodzony), śliczna sukienka koloru pervenche panny Celiny Tomaszewskiej z Warszawy.

Na wymienienie nadto zasługują: zielona suknia kryta złotym brokatem p. Konradowej Tombińskiej, biało-czarny pierot mecenasowej Klimeckiej, przepiękna toaleta szafirowa ze srebrem pułk. Paszkowskiej, czarna toaleta p. Romańskiej, czarna toaleta red. Marji Tomaszkiewiczowej, piękna toaleta czarna haftowana kolorowemi pailetami p. Seipowej, toaleta czarna z crepe georgette haftowana srebrnemi pailetami p. Janiny Chocznerowej, suknia ze złotą koronką p. Bolońskiej, toaleta czarna ze złotem z hełmem ze złotych dżetów z czarnemi rajerami Józefowej Lubelskiej, nadzwyczaj efektowny kostjum czarny haftowany srebrem panny Marty Rellówny, piękna czarna toaleta z czarnej koronki Marji Zborowskiej, elegancka suknia haftowana złotem p Marji Gaudowej, toaleta z czarnych dżetów panny Karoliny Szafrańcówny, kostjum szachownicy panny Irenki Miłorskiej, piękna suknia koloru cyklamenowego z szalem z tonowanego tiulu red. Szydłowskiej, ładna różowa suknia p. Zofji Sroczyńskiej, czarna toaleta z różowem Zuli Chełmirskiej, kostjum syreny Ireny Bakowskiej, piękna toaleta koloru cyklamenowego p. red. Mezesowej, różowa crepe georgette Olgi Hochwaldowej, różowa sukienka p. Treszczyńskiej, art. im. Słowackiego, toaleta zielona p. Kadulskiej oraz wiele wiele innych.

Specjalną uwagę zwracała nadzwyczaj pomysłowa grupa sióstr Steiglerówien, reprezentująca 5 dzienników krakowskich. Z pośród męskich kostjumów zasługują na wymienienie wilk morski (p. Witkiewicz, bibljotekarz Muzeum przem.), stylowy kostjum hiszpański (p. Link) i dowcipny kostjum automobilisty (p. Mowczanowski).

Zabawa przeciągnęła się poza godz. 8 rano.

J. Mig.

Wniosek o wydanie pięciu posłów białoruskich będzie przez komisję przyjęty

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 lutego. Porządek obrad dzisiejszego posiedzenia Sejmu zawiera sprawozdanie z działalności **komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej w sprawie wydania 5 posłów.**

Przed południem odbywało się w tej materji **posiedzenie komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej**, która wysłuchała sprawozdania o wniosku rządowym. W obradach wzięli udział: min. sprawiedliwości Meysztowicz, podsekretarz stanu Car, podprok. sądu najw. Maldenhaver, minister spraw wewn. Składkowski i dyr. dep. Switalski.

Przed rozpoczęciem obrad min. Meysztowicz odbył konferencję z referentem i przewodniczącym, po której przewodniczący zakomunikował zebranym posłom i senatorom, którzy chcieli przysłuchać się referatowi, iż **na życzenie rządu posiedzenie komisji pozostanie nadal poufne.** Wobec tego osoby, nie należące do składu komisji ustąpiły, a referent pos. Dobrzański (ZLN) zdał sprawę o wniosku rządu. Sprawozdanie swoje zakonkludował w ten sposób, iż z uwagi na przedłożone mu akta, zawierające materjały obciążające, które należy poddać badaniu i zawyrokowaniu przez sądy powołane, wnosi o uczynienie zadość **żądaniu wydania aresztowanych posłów.**

Sądząc według opinji panujących wniosek referenta zostanie przez komisję przyjęty.

Konferencja w sprawach gospodarczych i politycznych na Zamku

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 lutego. Prezydent Rzeczypospolitej wrócił dziś o godz. 11.30 ze Spały. — O godz. 12 odbyła się na Zamku konferencja **w sprawach gospodarczych i politycznych.** — W konferencji tej wzięli udział prezydent Rzeczypospolitej, prezes Rady ministrów Piłsudski, wicepremjer Bartel oraz ministrowie Zaleski, Czechowicz i Kwiatkowski. Jutro odbędzie się posiedzenie Rady ministrów.

Niemcy mięszają się do spraw polskich

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Berlin, 3 lutego. Komunistyczna frakcja Reichstagu miała wystosować **do premjera rządu polskiego telegram, z jak najostrzejszym protestem przeciwko naruszeniu praw białoruskich posłów** i zniszczeniu robotniczo-włościańskiej białoruskiej Hromady. Niemiecka frakcja komunistyczna dopatruje się w postępowaniu rządu polskiego dalszego ciągu prowadzonej w interesie polskich magnatów walki przeciwko pracującej ludności białoruskiej.

Nacjonaliści austrjaccy na cześć Mussoliniego

Insbruck, 3 lutego (PAT). Dzienniki tutejsze donoszą, że przed **konsulatem włoskim w Insbruku** odbywały się wczoraj wielkie **manifestacje narodowców niemieckich.** Śpiewano niemieckie pieśni patrjotyczne i wznoszono okrzyki **na cześć Mussoliniego.** Policja rozpędziła demonstrantów.

Anglja przygotowuje obronę Szanghaju

Londyn, 3 lutego (PAT). »Daily Express« donosi, że na dzisiejszem posiedzeniu gabinet omawiał będzie położenie w Chinach. Według »Daily Telegraph«, rząd czynił będzie **dalsze przygotowania do obrony Szanghaju.**

Jeśli Anglicy zabiją choćby jednego Chińczyka

Londyn, 3 lutego (PAT). »Daily News« donosi z Pekinu, że Czang Tso Lin miał oświadczyć, że **jeśli tylko jeden Chińczyk zabity zostanie w Szanghaju** przez Anglików, to wówczas **połączy się on z armją kantońską przeciw Anglikom.**

DZIAŁ GIEŁDOWY

AKCJE NIECO MOCNIEJ, DOLAR UTRZYMANY.

Kraków, 3 lutego.

Na rynku prywatnym dla efektów tendencja nieco mocniejsza, szczególnie dla papierów arbitrażowych, jak Zieleniewski i Siersza Górnicza. Reszta papierów utrzymuje się przy minimalnych wahaniach na ostatniem poziomie. Zainteresowanie nieco większe. Zieleniewski 16.20—16.30, Siersza Górnicza 4.00—4.10, Chybie 5.70, Chodorów 107—108, Górka 24.30—24.50, Piasecki 13.60, Tohan 0.26, Bank Związku Sp. 8.40—8.50.

Z papierów niekotowanych Jaworzno 16.50—16.70, Cegielski 20.50—21.00, Bank Polski 106—109, Gazy Wschodnie 24, Lokomotywy 225.

Na rynku walut i dewiz tendencja utrzymana. Zainteresowanie nieco większe niż w dniach ostatnich, przyczem towaru mniej, ruch nieco silniejszy. D Krakowie gotówka 8.91—8.92, czeki 8.95. W Warszawie 8.91¼—8.92, czeki bankowe 8.94. We Lwowie gotówka 8.91—8.91½, czeki 8.95. W Katowicach gotówka 8.91¼—8.92½, czeki 8.94. Na wszystkich giełdach nastrój podobny jak u nas, przy większem zainteresowaniu. Bank Polski płacił w dalszym ciągu gotówka 8.90, czeki 8.93.

Zurych, 3 lutego. (PAT.) Paryż 20.46, Londyn 25.22, Nowy Jork 5.20, Belgja 72.30, Włochy 22.20, Hiszpanja 87, Holandja 207.70, Berlin 123.20, Wiedeń 73.35, Praga 15.39, Warszawa 57.50, Budapeszt 90.90.

Wiedeń, 3 lutego. Na dzisiejszej giełdzie dał się odczuwać brak ożywienia. Obce papiery leżały w zaniedbaniu. Usposobienie było rezerwowane. Różne papiery osłabły, wzmocniły się Alpiny i Karpaty. W dalszym przebiegu usposobienie pozostało spokojne. Podaż mała. Na ogół papiery nie uległy większym zmianom.

Siersza Górnicza 3.4, Portland 39, Karpaty 43.8, Galicja 148, Schodnica 13.5, Nafta 13.65, Alpiny Montany 47, Bal. Bank Hip. 0.4, Zieleniewski 13.80, Fanto 13.40.

Ze sportu

Zawody hockey'owe Czarni—Cracovia 1:1 (1:0)

Dzień wczorajszy winien stanowić w rozwoju hockeyu na lodzie, tej młodej jeszcze gałęzi sportu w Krakowie, ważny etap. W dniu wczorajszym, dzięki staraniom sekcji łyżwiarskiej K. S. Cracovia, rozegrano w Parku Krakowskim pierwsze zawody międzyokręgowe. Spodziewano się ogólnie porażki Cracovii, gdyż drużyna hockeyowa Czarnych od dawna uprawia ten sport i posiada dużą dozę rutyny. Jednakże biało-czerwoni, jakkolwiek ustępujący technicznie przeciwnikowi, dzięki ambicji, szybkim biegom i startowi, nie ustępowali przeciwnikowi, a nawet przez dłuższe okresy czasu mieli nad nim przewagę. Zawody same zrobiły na widzach nadzwyczaj sympatyczne wrażenie. Wśród gości na wyróżnienie zasłużył środkowy napastnik Strzelecki, z Cracovii Makowski i Ziętkiewicz. Sędziował dobrze dr Lustgarten.

Wyniki piłkarskie na G. Śląsku

Lipiny. Naprzód—Śląsk (Świętochłowice) 3:2 (2:1).

Mysłowice. Kolejowy K. S. (Katowice) — K. S. 06 3:0 (2:0).

Ruda. Slavia — Pogoń (Katowice) 5:0 (0:0).

Zawody narciarskie o mistrzostwo Czechosłowacji w Nowym Svecie

dały następujące wyniki: W biegu kombinowanym zwyciężył w I kl. Purkert (H. D. W.) w czasie 17:6 13; 2) Willy Dick (H. D. W.); 3) Adolf Józef (H. D. W.); 4) Bim (C. S. K.). W II kl. przybył pierwszy Möhwald (H. D. W.); 2) Meergans (Slavia); 3) Czech (P. Z. N.).

Konkurs skoków przyniósł nast. wyniki: 1) Willy Dtck (H. D. W.) 46 i 49 mtr nowy rekord skoczni; 2) Purkert (H. D. W.) 42 i 48 mtr; 3) Wende (H. D. W.) 44 i 47 mtr; w drugiej klasie: 1) Meergans (Slavia) 39 i 42 mtr; 2) Möhwald (H. D. W.) i 3) Pol (H. D. W.).

Tytuł mistrza Czechosłowacji, który dotąd nosił Mückenbrunn, zdobył Purkert (H. D. W.), 2) Adolf (H. D. W.), 3) Bim (O. K. S. Vysoke), 4) Żytkowicz (P. Z. N.), 5) Krzeptowski (P. Z. N.) i 6) Sieczka (P. Z. N.), 7) Svendsen (L. C. K.), 8) Hansen (LSK.), 9) Rozmus (P. Z. N.), 10) Koldowsky (CSK). W II kl, Czech zajął III-cie miejsce.

Po ukończeniu zawodów nasi narciarze odjechali wspólnie z czeskimi na konkurs skoków w Cortino d'Amperza.

Rozdział kredytów ulgowych dla rolników

W najbliższych dniach ukaże się w druku rozporządzenie, wydane przez Ministra reform rolnych w sprawie zasad dysponowania i administrowania funduszem zapomóg i kredytu ulgowego.

Jako jedno ze źródeł pomocy finansowej przy wykonywaniu reformy rolnej zostało przewidziane w ustawie z grudnia r. 1925 utworzenie specjalnego funduszu, z którego byłyby udzielane w gotowiźnie długoterminowe pożyczki finansowe słabym nabywcom ziemi, parcelowanej zarówno przez Państwowy Bank Rolny, jak i przez instytucje upoważnione i właścicieli prywatnych a nawet w wypadkach, zasługujących za specjalne uwzględnienie i przy nabywaniu ziemi państwowej.

Zasady pomocy finansowej przy parcelacji są następujące:

a) nabywcy gruntów państwowych wpłacać winni z reguły przy nabyciu od 5 do 10% sumy szacunkowej. Pozostała część ceny kupna jest im kredytowana do zamortyzowania w ciągu czasu do lat 41 przy oprocentowaniu nie wyżej, niż 6% rocznie. Na wpłacenie zadatku mogą być w przypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie udzielane pożyczki z funduszu zapomóg i kredytu ulgowego;

b) nabywcy gruntów Państwowego Banku Rolnego oraz prywatnych korzystają z pomocy finansowej P. B. R. w formie listów zastawnych tego Banku do wysokości $^2/_3$ szacunku gruntu, dokonanego przez P. B. R. Na opłacenie pozostałej części należności finansowe słabi nabywcy a przedewszystkiem pracownicy folwarczni, inwalidzi i zasłużeni żołnierze oraz przenoszący się właściciele karłowatych gospodarstw korzystać mogą z kredytu dodatkowego z funduszu zapomóg i kredytu ulgowego, spłacanego amortyzacyjnie przy oprocentowaniu 4% rocznie. Technikę udzielania tego kredytu ustala wspomniane we wstępie rozporządzenie.

Nadto rozporządzenie to normuje udzielanie pomocy gotówkowej za inwestycje z tegoż funduszu zapomóg i kredytu ulgowego.

Wyżej wspomnianym funduszem administrować będzie P. B. R., pobierając za swe czynności specjalne opłaty od biorących pożyczki, obliczone procentowo od sumy pożyczki.

Przyznawanie pomocy kredytowej z omawianego funduszu zostało powierzone prezesom okręgowych urzędów ziemskich.

Płatności podatkowe w lutym

Ministerstwo skarbu przypomina płatnikom, że w miesiącu lutym 1927 r. przypadają do zapłaty następujące podatki bezpośrednio:

1) **od 15-go lutego do 15 marca r. b.** wpłata 1-szej raty państwowych podatków gruntowych za rok bieżący;

2) **w ciągu miesiąca lutego (do 28-go włącznie)** wpłata podatku od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich za kwartał IV-ty 1926 r.;

3) **do 20 lutego r. b. włącznie** wpłata II-ej połowy kwartalnej zaliczki na poczet podatku przemysłowego od obrotu za kwartał IV roku 1926;

4) **do 15 lutego r. b.** wpłata podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w bezpośrednio ubiegłym miesiącu, przez przedsiębiorstwa handlowe I. i II. kategorji i przemysłowe I.—V. kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

5) podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w ciągu 7-miu dni, licząc od dnia po dokonaniu potrącenia podatku.

Nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w miesiącu lutym rb., tudzież kwoty podatków odroczonych i rozłożonych na raty z terminem płatności w tymże miesiącu.

Dlaczego zmniejsza się eksport nierogacizny z Polski?

Eksport nierogacizny z Polski zmniejszył się bardzo znacznie. I tak podczas gdy jeszcze w pierwszej połowie ubiegłego roku wywożono przeciętnie tygodniowo około 17.000 sztuk żywej nierogacizny, to obecnie eksportuje się zaledwo 3—4.000 na tydzień. W pierwszym rzędzie przyczyną jest fakt zamknięcia Pomorza, Poznańskiego i prawie całej Kongresówki dla eksportu żywej nierogacizny wskutek zarządzeń sanitarno-weterynaryjnych, oraz nietroszczenie się o to, by po wygaśnięciu zarazy dany obwód lub województwo otworzyć. — W dalszym ciągu i polskie władze graniczne, podobnie, jak i czeskie, często nie wiedzą o otwarciu pewnych powiatów, a interwencje w tej sprawie trwają bardzo długo, przyczem interesenci skarżą się na niedbałe traktowanie tych spraw przez ministerstwo rolnictwa. — W związku z temi trudnościami i ze spadkiem eksportu, producenci zaniedbali hodowlę zupełnie lub też ograniczają ją tylko do własnej potrzeby. Brak zrozumienia u rządu i banków jest w dalszym ciągu przyczyną zmniejszenia eksportu. Hodowcy nie mogą otrzymać żadnych kredytów hodowlanych, eksporterzy krótkoterminowych kredytów, potrzebnych do sfinansowania eksportu. Zniżone taryfy kolejowe tak, jakby nie istniały, gdyż tak zwana refakcja, to jest 10-procentowy opust dla eksportera, wywożącego minimum 200 wagonów miesięcznie, nie może być w praktyce wykorzystany z tego prostego powodu, że takich eksporterów w Polsce niema. Wysokie zagraniczne cła przywozowe i podatki obrotowe również bardzo silnie obciążają polski wywóz. To też, jeżeli chcemy popierać eksport naszego bydła i nierogacizny i doprowadzić go do stanu co najmniej takiego, jak przed kilku miesiącami, co leży w interesie naszego gospodarstwa, to muszą być zniesione utrudnienia i obciążenia, natomiast zaś wprowadzony szereg ułatwień, które spowodują, że wywóz ten zacznie się opłacać w wysokiej mierze.

Sytuacja w angielskim przemyśle węglowym

Węgiel angielski począwszy od dnia 13 grudnia ubiegłego roku zaczął odzyskiwać szybko dawne rynki. W pierwszym okresie postrajkowym warunki eksportu były utrudnione z tego powodu, że wykonywano jeszcze dawne kontrakty węglowe, zawarte szereg miesięcy naprzód i liczne ładunki węgla zagranicznego dalej przybywały do portu Wielkiej Brytanji.

Dopiero z chwilą, kiedy dostawy węgla zagranicznego zostały zakończone, węgiel angielski zaczął zwolna opanowywać sytuację i warunki transportu z kopalń do wielkich miast i ośrodków przemysłowych Anglji. Warunki transportu do portów załadowania również są już znacznie pomyślniejsze, choć jeszcze daje się we znaki brak dostatecznego taboru kolejowego. Na ogół biorąc, trzeba stwierdzić, że kopalnie pracują dziś pomyślnie. Umowy indywidualne, zawarte między właścicielami kopalń danego okręgu a górnikami, dały podstawę do wydajnej pracy. Są one korzystniejsze dla pracodawców, ale jednocześnie przy nieznacznem zwiększeniu godzin pracy w porównaniu z przedstrajkowemi, to jest od pół do 1 godziny na dobę, zarobki górników są nie mniejsze, niż przed strajkiem, a nawet w wielu wypadkach je przewyższają. Obecnie przemysł węglowy zatrudnia mniej więcej 950.000 górników, czyli o przeszło 150.000 mniej, niż przed strajkiem. Natomiast ogólna ilość wydobytego węgla doszła już do ilości, otrzymywanej przed strajkiem, a nawet w jednym tygodniu przewyższyła ją o przeszło 10 procent. Dowodzi to jasno, że nawet nieznaczne przedłużenie dnia roboczego odbiło się dodatnio na wydajności kopalń angielskich. Co do nastrojów, jakie panują obecnie w okręgach węglowych, należy stwierdzić, że stosunek między pracodawcami i górnikami nie jest tak naprężony, jak to starają się dowieść skrajne elementy z pośród tradeunionistów. Górnicy pracują dziś chętnie, wszelkie skrajne tendencje trafiają na grunt nieodpowiedni i o wywołaniu jakichkolwiek nowych kofliktów z pracodawcami górnicy niechętnie dziś słyszą. Właścicielom kopalni wystarczy podobno jeden rok, aby pokryć straty, spowodowane strajkiem. Eksporterzy węgla dokładają obecnie wszelkich starań, aby odzyskać swoich dawnych odbiorców i, jak widać z dotychczasowych wyników, starania te w wielu wypadkach zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. Z poważniejszych dostaw, jakie uzyskał węgiel angielski, wymienić należy część kontraktu dla kolei egipskich — 50.000 ton, z nadzieją dalszych 100.000 ton w ciągu najbliższych dwóch miesięcy. Następnie zakontraktowano dostawy dla przedsiębiorstw użyteczności publicznej w Danji, dla kolei portugalskich i t. d. Jednym z objawów postrajkowych była tendencja skonsolidowania systemu sprzedaży węgla w Wielkiej Brytanji, oraz ujednostajnienie metod eksploatacji kopalń. Specjalnie powołana w tym celu komisja prowadzi swe prace już od szeregu tygodni, lecz dotąd nie skonkretyzowała swojego projektu. Znamiennem jest, że niezależnie od tego, jakie będą wyniki obecnych prac komisji w tym kierunku, pewne kopalnie tutejsze ujęły inicjatywę w swoje ręce. Wyraziło się to w ogłoszonej dopiero co fuzji czterech dużych przedsiębiorstw górniczych w jedną organizację o łącznym kapitale 3¼ miljona funtów szterlingów i o rocznej wydajności 5,000.000 ton węgla. Można przypuszczać, że w niedalekiej przyszłości nastąpią dalsze kroki w kierunku centralizacji interesów węglowych w Wielkiej Brytanji.

Informacje przemysłowe i handlowe

OGÓLNA LICZBA BEZROBOTNYCH W POLSCE wynosi obecnie 249.000 osób i wzrosła w pierwszym tygodniu stycznia o 6.700, w drugim tygodniu o 3.900, w trzecim tygodniu o 2.400. W przeważnej części są to robotnicy niewykwalifikowani, reszta przypada na robotników budowlanych.

WZROST OSZCZĘDNOŚCI W POLSCE. Statystyka wykazuje wzrost oszczędności we wszelkiego rodzaju instytucjach oszczędnościowych i kredytowych. Suma oszczędności i złożonych na obszarze Polski bezpośrednio w urzędach pocztowych lub w Centrali warszawskiej P. K. O. jej oddziałach wynosiła 1 stycznia b. r. 23,308.741 złotych, a liczba wydanych książeczek oszczędnościowych 113.200. Największe postępy w ruchu oszczędnościowym P. K. O. zaznaczyły się w drugiej połowie roku ubiegłego. Na 1 maja 1924 roku, to jest w czasie, kiedy dokonano reformy walutowej, złożone w P. K. O. oszczędności wynosiły 1,842.275 złotych, w końcu tegosamego roku 9,316.211 złotych, a o jeden rok później, to jest 1 stycznia 1926 roku, 12,613.013 złotych. Mimo tych postępów, jesteśmy jeszcze dalecy od stanu przedwojennego, ponieważ w samej tylko Kongresówce znajdowało się w obiegu na 1 stycznia 1914 roku 444.847 książeczek oszczędnościowych, na które złożone oszczędności wynosiły 75,511.440 rubli złotych, co w przeliczeniu na walutę polską wynosi około 350 miljonów złotych obiegowych. Gdyby ruch oszczędnościowy osiągnął u nas chociażby to tempo przedwojenne, to suma drobnych oszczędności książeczkowych wynosiłaby w całej Polsce około 900 miljonów złotych.

OSTATECZNY ROZDZIAŁ KONTYNGENTU CUKRU. Kontyngent cukru białego w ilości 2.6 mil. cetn., oraz zapasowy kontyngent w ilości 265.000 cet. został wyznaczony przez władze na potrzeby ludności, zamieszkałej w całej Rzeczypospolitej, na okres czasu od 1 października ubiegłego roku do 30 września b. r. Kontyngent ten rozdzielony będzie między poszczególne cukrownie najpóźniej do dnia 1-go marca. Do tego czasu cukrownie mogą wywieźć na rynek wewnętrzny 75 procent ich prowizorycznego kontyngentu, jednak nie wyżej 45% własnej produkcji. Wywóz zaś za granicę przez cukrownie, które zakończyły kampanję całkowicie, może nastąpić jedynie za zgodą ministerstwa skarbu.

ROKOWANIA HANDLOWE Z NIEMCAMI. Jak wiadomo, w czasie kryzysu gabinetowego w Niemczech rokowań handlowych polsko-niemieckich właściwie nie było, ograniczano się jedynie do wymiany poglądów pomiędzy poszczególnymi członkami obu delegacyj. Pewne zbliżenie poglądów ujawniło się w komisji dla osób fizycznych i prawnych, zajmujących się sprawą osiedlania obywateli niemieckich w Polsce. Obecnie po utworzeniu nowego rządu niemieckiego sytuacja w sprawie rokowań handlowych będzie musiała się wyjaśnić. Do Warszawy przybywa w związku z tą sprawą dr Prądzyński, prezes polskiej delegacji do rokowań handlowych z Niemcami.

RUCH HANDLOWY W PORCIE GDAŃSKIM. W ostatnim tygodniu stycznia przeładowano w porcie gdańskim 76.367 ton węgla (w poprzednim tygodniu 54.861 ton), dalej 27.000 ton drzewa (24.000 ton), 3.000 cukru, oraz 18.500 ton innych produktów. W tygodniu ubiegłym przybyło do portu gdańskiego razem 121 okrętów, w tem 7 pod flagą polską. W tym samym tygodniu opuściło port gdański 107 okrętów, w tem 5 pod flagą polską.

ZASIŁKI DLA BEZROBOTNYCH W LUTYM R. B. Preliminarz głównego funduszu bezrobocia na luty wynosi 7.2 miljony złotych. Na zasiłki ustawowe dla bezrobotnych pracowników fizycznych w liczbie 25.000, przeznaczono 1.2 mil. złotych. Na zasiłki doraźne dla 90.000 bezrobotnych 4.2 mil. złotych. Na akcję doraźną dla pracowników umysłowych 450.000 złotych.

Z KRAJOWYCH TARGÓW PRODUKTÓW SUCHEJ DESTYLACJI DRZEWA. Podwyższenie cen drzewa przez leśnictwa państwowe nie spowodowało wbrew przewidywaniom zwyżki cen produktów suchej destylacji drzewa, przeciwnie nawet niektóre artykuły cokolwiek zniżkowały. Dotyczy to przedewszystkiem terpentyny, której niektóre gatunki nieznacznie potaniały. Wzrost eksportu węgla drzewnego do państw zamorskich znacznie poprawia sytuację w tym dziale, gdyż leżące od dłuższego czasu olbrzymie ilości tego towaru wystawione były na psucie się. O ile wojna celna z Niemcami nie zostanie w niedługim czasie zlikwidowana, dział ten będzie stale upośledzony, ponieważ Niemcy były głównym odbiorcą tego artykułu. W sezonie wiosennym spodziewana jest pewna zwyżka terpentyn (luty), w miesiącu marcu możliwe jest doroczne wzmocnienie tendencji, a dopiero pod koniec maarca spodziewana jest zwyżka cen smoły.

Z TARGÓW JAJCZARSKICH. Ostatnia zniżka zaalarmowała poważnie hurtowny handel jajczarski głównie ze względu na porę roku. Zarówno kupujący, jak i sprzedający, okazywali dużą powściągliwość. Ceny jaj świeżych z ostatniej produkcji trzymały się mocno w Warszawie, natomiast ceny jaj ze starych zapasów i jaj wapnowanych miały tendencję wybitnie zniżkową. Objaw ten nie przedstawia zbytnich wątpliwości, jeżeli uwzględnić przerzucanie się odbiorców jaj wapnowanych na towar świeży w okresie zniżkowej tendencji. Za skrzynię jaj świeżych oryginalnych płacono do 315 złotych, jednak za jaja mniejsze płacono 305—310 złotych, za jaja świeże, starszej produkcji, duże płacono zaledwie 285 do 300 złotych, jaja wapnowane 240—250 złotych.

TRANSAKCJE HANDLOWE Z KOLONJAMI FRANCUSKIEMI. W początkach grudnia bawili w Piotrkowie przedstawiciele wielkich hurtowni włókienniczych Francji, którzy podjęli rokowania z Piotrkowską Manufakturą w sprawie transakcyj. Chodziło mianowicie o tańsze gatunki towarów dla kolonij francuskich. W wyniku rokowań sfinalizowane zostały pertraktacje i pierwsza partja towarów została już w ubiegłym tygodniu wysłana do Francji, skąd powędruje do kolonij.

WYRĄB LASÓW W POLSCE NIE JEST WSPÓŁMIERNY Z PRZYROSTEM. W ubiegłem trzechleciu wyrąb lasu dochodził do 30 mil m³ rocznie, z czego 50% przypadało na drzewo użytkowe, zaś 50% na opał. Był to wyrąb wyższy, niż wynosi przyrost drzewa w lasach polskich, a więc nieracjonalny, przyrost szacowano na 21 mil. m³ rocznie. W przyszłości wyrąb lasu niewątpliwie zmniejszy się i stanie się współmierny z przyrostem. Na razie może to oznaczać niebezpieczeństwo dla utrzymania dotychczasowej roli drewna polskiego, w handlu zagranicznym może to być przy pewnych wysiłkach wyrównane przez zwiększenie wartości wywożonych artykułów, oraz ekonomiczniejsze wyzyskanie surowca drzewnego.

KONTYNGENTY KARTELU SZYN zostały ostatecznie uchwalone. Anglja otrzymać ma 43 procent, Niemcy 19.5 procent, Francja 19.5 procent, Belgja 11 procent i Luksemburg 7%. Ogólna suma kontyngentów wynosi 1 miljon ton. Do tego dochodzi jeszcze 4 procent dla Czechosłowacji. W skład angielskiego kontyngentu wchodzą Stany Zjednoczone, których udział, ze względu na antitrustowe stanowisko Ameryki, nie jest oficjalnie ogłoszony.

GIEŁDA KRAKOWSKA

z dnia 1 lutego 1927 r.

AKCJE:

Polski Bank Przemysłowy	0·15—0·16
Związek Sp. Zarobkowych Poznań	8·40—8·60
Pol[illegible] [illegible] handlowe	0·25 0·26
Pas.	
Zieleni[illegible]	15·8 16·05
Parowozy	0·55—0·58
Górka	24·50
Niemojowski	0·44
Azot	0·35
Arakus	0·35
Chodorów	107·00—108·00
Częstocice	5·67—5·75
Garbarnia	5·00

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 1 lutego 1927 r.

WALUTY:

Dolary	8·92—8·94—8·90
Belgja	358·50—359·20—357·40
Londyn	43·47 43·45—43·57
Nowy Jork	8·95—8·93—8·95—8·97—8·93
Paryż	35·25—35·33—35·17
Praga	26·56—26·62—26·50
Szwajcarja	172·45—172·88—172·02
Włochy	38·45

AKCJE:

Bank Dyskontowy	12·50
Bank Handlowy Warszawski	4·54—4·30—4·40
Bank Polski	108·00—109·00
Bank Zachodni	2·20—2·10—2·20
Zjedn. ziem. pol.	1·75—1·70—1·75
Związek Sp. Zarobkowych Poznań	9·00—8·50—8·60
Puls	5·70
Wildt	0·06
Polskie Towarzystwo elektryczne	0·15
Elektryczność	55·00
Siła i światło	47·00
Częstocice	1·65—1·60
Michałów	0·30
Wysoka	4·60—4·70
Cukier	3·85—3·75—3·80
Firley	34·25—25·50
Łazy	0·19
Węgiel	87·00—89·00
Polski przemysł naftowy	0·65
Nobel	2·95—2·85—2·90
Cegielski	21·00—20·50—20·75
Fitzner i Gamper	3·00
Lilpop	20·25—19·40—19·60
Modrzejów	6·65—6·35—6·50
Norblin	106·00—105·00
Ostrowieckie	13·50
Parowozy	0·57—0·58
Pocisk	2·10 2·20
Ortwein	0·27
Rudzki	1·46—1·40—1·43
Ursus	1·60—1·65
Starachowice	2·68—2·61—2·65
Żyrardów	13·75—15·50
Zawiercie	17·50—18·[illegible]—18·25
Borkowscy	1·45—1·40—1·42
Haberbusch	85·50—86·00—8[illegible]·00—86·7[illegible]
Pustelnik	2·35—2·45—2·40

Odpowiedzialny redaktor:

MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.